

KULTURA
HISTORIA
EKOROZWÓJ
TURYSTYKA



PRZEGLĄD wielkopolski

ROK DWUDZIESTY SZÓSTY 2012 NR 2 (96)

ADRES:

ul. Św. Marcin 80/82
61-809 Poznań
tel.: (+61) 852 91 02
fax: (+61) 852 91 02
e-mail: pw@ngo24.pl
http://www.wtk.poznan.pl/pw

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Anna Weronika Brzezińska
Małgorzata Cichoń
Danuta Konieczka-Śliwińska (zastępca redaktora naczelnego)
Mikołaj Pukianiec (sekretarz redakcji)
Stanisław Słopiń (redaktor naczelnny)

RADA PROGRAMOWA:

Maria Bochan (Piła)
Piotr Gołdyn (Konin)
Bohdan Gruchman (Poznań)
Janina Małgorzata Halec (Leszno)
Dzierżymir Jankowski (Poznań)
Zbigniew Jaśkiewicz (Poznań)
Tadeusz Krokos (Kalisz)
Krzysztof Kwaśniewski (Poznań)
Halina Lorkowska (Poznań)
Witold Molik (Poznań)
Janusz Pazder (Poznań)
Jacek Sójka (Poznań)
Kazimierz Stępczak (Poznań)
Bogdan Walczak (przewodniczący, Poznań)
Stefan Wojnecki (Poznań)

WYDAWCA:

Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne
w Poznaniu

Skład:

JASART STUDIO
tel.: 61 86 85 172; 695 531 791
www.jasartstudio.pl

Dofinansowano ze środków:

Urzędu Miasta Poznania
oraz Województwa Wielkopolskiego

ISSN 0860-7540

Indeks 371 335

Cena 10,00 zł (w tym 5% VAT)

SPIS TREŚCI

- Jakub Moryson*
3 Z Podola do Wielkopolski.
Historia rodu Grabianków i Zaleskich
- Bartosz Prabucki*
11 Sporty tradycyjne jako element tożsamości lokalnej Wielkopolski
- Marek Przybylski*
23 Wielkopolscy wojskowi kapelani pomocniczy w latach 1919-39
- Maciej Czarnecki*
30 *Gdy żywi walczą z umarłymi...* – krótka historia poznańskich cmentarzy parafialnych w czasie okupacji hitlerowskiej
- Mikołaj Smykowski*
36 Rodziny Katyńskie. Wspólnota losu
- Alicja Świtoń*
40 Tożsamość przestrzenna mieszkańców Torzeńca
- Dawid Kobialka*
46 Skarby wielkopolskiej wsi

SŁOWNIK DELEGATÓW NA SEJM DZIELNICOWY

- Adam Kusz*
51 Michał Szulczewski (1882-1939). Delegat na Polski Sejm Dzielnicowy

WIELKOPOLANIE

- Magdalena Jakś-Kubiak*
53 Środowisko naukowe Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939
- Magdalena Jakś-Kubiak*
61 Prof. Stefan Tadeusz Studniarski

Marek Przybylski

Wielkopolscy wojskowi kapelani pomocniczy w latach 1919-39

Problematyka działalności księży archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej pracujących w ramach struktur swojej diecezji i dodatkowo wykonujących pracę duszpasterską na rzecz wojska w dwudziestoleciu międzywojennym, nie doczekała się dotychczas żadnej publikacji. Informacje o działalności księży w czasie Powstania Wielkopolskiego zawierają prace min. F. Kąckiego¹ i I. Basińskiej². Okres od zakończenia walk o ustalenie granic do wybuchu II wojny światowej, nie posiada odrębnego opracowania dotyczącego pracy duszpasterskiej wobec wojska w Wielkopolsce. W pracach ogólnych, dotyczących terytorium całego kraju zauważyć można, że autorzy skupiają się na kapelanach zawodowych, a więc osobach podległych wyłącznie biskupowi polowemu, nierzadko pomijając lub ledwie wzmiankując o działalności kapłanów diecezji terytorialnej pełniących pomocniczo funkcję kapelanów wojskowych. Jeżeli chcemy wyjaśnić, dlaczego w dwudziestoleciu międzywojennym wojsko w Wielkopolsce cieszyło się wielkim mirem i szacunkiem nie możemy pomijać pracy duchownych, którzy działali na styku społeczności lokalnych i wojska.

Tradycje duszpasterstwa wojsk polskich, sięgają początków istnienia państwowości polskiej nieodłącznie związanej z chrześcijaństwem. Pierwsze wzmianki o kapelanach zajmujących się m.in. posługą duszpasterską wśród wojsk polskich zawiera Kronika Polska Galla Anonima, która wspomina kapelanów Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywo-

ustego. Kapelani owi, choć często wyspecjalizowani w pracy z wojskiem, nie posiadali odrębnej jurysdykcji i służbę swoją pełnili za zgodą biskupa diecezjalnego³. W czasie przemarszu oddziałów przez tereny poszczególnej diecezji wojsko korzystało, także z miejscowych kapłanów diecezjalnych, którzy w swoich kościołach parafialnych odprawiali msze św. przeznaczone wyłącznie dla wojska lub dla wojska i mieszkańców. Istniejące de facto duszpasterstwo wojskowe, nie było stałe oraz nie posiadało odrębnej organizacji. Sytuacja taka miała miejsce do 1690 roku, kiedy to sejm warszawski ustanowił etaty dla 36 kapelanów wojskowych, tworząc pierwszą stałą grupę kapłanów zajmujących się żołnierzami. W okresie zaborów wielu duchownych wspierało polskie zrywy niepodległościowe i pełniło posługę wśród powstańczych oddziałów wojskowych. Dopiero wybuch pierwszej wojny światowej przyniósł odrodzenie struktur polskiego duszpasterstwa wojskowego, związane to było z utworzeniem polskich oddziałów wojskowych walczących pod polskim dowództwem u boku zaborców. Żołnierz polski domagał się, także polskiej opieki duszpasterskiej. Miały, więc swoich kapelanów Legiony Piłsudskiego, miał formowany u boku Rosjan I Korpus Polski gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego oraz sformowana za zgodą Francji armia generała Hallera.

Nadmienić należy także, że po wybuchu pierwszej wojny światowej Polacy powoływani byli do służenia w obcych, zaborczych

¹ Kącki F.; *Udział duchowieństwa katolickiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*; Novum 1972 nr. 12 s. 31-119.

² Basińska I.; *Organizacja duszpasterstwa wojskowego w oddziałach powstańczych i w Armii Wielkopolskiej*, [w:] *Powstania Wielkopolskie XVIII-XX w.* red. B. Polak. Koszalin 1999, s.143-154.

³ Część duchownych najwidoczniej nie zważała na brak zgody ordynariusza, skoro w 1459 roku biskup krakowski Tomasz Strzemiński zastrzegł, że żaden kapłan nie może udać się na wyprawy wojenne bez zezwolenia biskupa.

armiach. Los ten nie ominął, także wielkopolskiego duchowieństwa. Dzięki stawiennictwu arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Dalbora udawało się, zapobiec powołaniu wielu księży, zakonników, kleryków, jednakże nie było możliwości zabezpieczenia wszystkich i nierzadko duchowni powoływani byli do odbycia służby w armii niemieckiej. Często kilkakrotnie zostawali od razu przydzielani do Niemieckiej Kurii Polowej, jednakże bywało i tak, że przed mianowaniem ich na kapelanów musieli pewien czas odsłużyć na innych stanowiskach. Najczęściej, ze względu na ich stan kapłański przydzielano ich do służby sanitarnej. Zachowana korespondencja świadczy, że ks. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański interesował się losem powołanych do wojska księży. Starał się im pomagać, a nawet wyposażyć na swój koszt, przysyłając na front np. skrzynie z ołtarzem polowym⁴. Nie czekając na działania niemieckiego duchowieństwa wojskowego, starał się objąć opieką jeńców oraz przebywających w szpitalach na terenie archidiecezji katolików.

W listopadzie 1918 roku powstaje niepodległe państwo polskie. Praktycznie natychmiast pojawia się konieczność formowania siły zbrojnej, która nie dopuści do utraty niepodległości. Władze duchowne i świeckie przystępują też do zapewnienia żołnierzom polskim pomocy duszpasterskiej. W dniu 9 listopada 1918 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z arcybiskupem warszawskim powołuje rzymskokatolicki konsystorz polowy. Zabiegi i starania polskich władz państwowych i kościelnych o ustanowienie biskupstwa polowego przyniosły efekt i 5 lutego 1919 wizytator apostolski Achilles Rati poinformował, że Papież Benedykt XV wyraził zgodę na utworzenie wspomnianego biskupstwa. Pierwszym biskupem polowym został biskup pomocniczy warszawski dr Stanisław Gall.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego powstaje wiele oddziałów wojskowych, częstokroć oddziały owe tworzone są z inspiracji duchowieństwa. Oddziały powstańcze współtworzą ks. Mikołaj Świniarski z Czarnkowa, ks. Leon Skórnicki z Smolic,

ks. Stanisław Kopernik z Strzelna, ks. Feliks Skrzypiński z Wójcina, Julian Bratkowski z Potulic, Bolesław Kaźmierski z Szamotuł, ks. Franciszek Nowak w Czeszewie oraz wielu innych. Wśród „swoich” oddziałów pełnią oni posługę liturgiczną. Jednakże konieczne staje się powołanie grupy księży, którzy będą zajmować się docelowo wyłącznie wojskowymi i skupią swoją pracę na nich. W dniu 24 stycznia 1919 arcybiskup zatwierdza ks. Tadeusza Dykiera na stanowisku dziekana generalnego wojsk polskich w byłym zaborze pruskim, z dziekanem początkowo współpracuje trzech kapelanów. Jednakże liczba ta okazuje się niewystarczająca, wobec napływających z wielu oddziałów, garnizonów próśb o przydzielenie kapelana. Dziekan Dykier prosi, więc za zgodą arcypasterza, aby kapłani z parafii, w których obrębie znajdują się oddziały, garnizony zajęli się tymczasowo zabezpieczeniem ich potrzeb. Rozsyła w tej sprawie do proboszczów archidiecezji pismo, w którym precyzuje na czym miałyby owa praca polegać. Prócz zwykłych czynności liturgicznych (zaznacza, że msze święte powinny mieć krótkie kazanie), kapłan powinien tłumaczyć żołnierzom zasady wiary i karności, pomagać w rozwiązywaniu sporów, przekazywać prośby przełożonym żołnierzom, wygłaszać pogadanki.

W dniu 25 maja 1919 r. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej podporządkowuje Armie Wielkopolską Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego, również struktura wielkopolskiego duszpasterstwa wojskowego oficjalnie włączona została w ramy ogólnopolskiego duszpasterstwa wojskowego i podporządkowana Kurii Biskupiej Wojsk Polskich. Trzy miesiące później (28 sierpnia 1919) następuje zjednoczenie sił wielkopolskich z resztą kraju. Kapłani pracujący z wojskiem podzieleni zostali na kapelanów zawodowych podległych biskupowi polowemu oraz kapelanów w pobocznym urzędzie (pomocniczych), a więc kapłanów należących do diecezji cywilnych wykonujących pracę na rzecz wojska za zgodą biskupa polowego i biskupa diecezji terytorialnej. Na podstawie rozkazu Ministra

⁴ Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, APP II, korespondencja ks. arcybiskupa z ks. Janasikiem.

Spraw Wojskowych z dnia 19 listopada 1919 kapelan pomocniczy przysługiwał garnizonom liczącym minimum 100 żołnierzy, szpitalom wojskowym mającym ponad 200 łóżek oraz szpitalom epidemiologicznym liczącym minimum 100 łóżek. W mniejszych jednostkach, pomoc duszpasterską zapewniać mieli miejscowi duchowni diecezjalni bez wynagrodzenia.

Na dzień 12.08.1919 na 25 kapelanów zawodowych (etatowych) służących w oddziałach wielkopolskich przypadało 9 (dziewięciu) kapelanów pomocniczych. Byli to:

1. ks. Józef Wiertelak, Ostrów Wielkopolski, kapelan garnizonu,
2. ks. Mieczysław Górny, Krotoszyn, kapelan garnizonu,
3. ks. Roman Theinert, Wronki, kapelan garnizonu,
4. ks. Jan Piotrowicz, kapelan obozu internowanych w Szczypiornie,
5. ks. Stańisław Kubski, Gniezno, kapelan garnizonu,
6. o. Michał Machnikowski, pomocniczy kapelan lazaretowy w Poznaniu,
7. ks. Maksymilian Wierzchaczkowski, Staw, kapelan obozu pod Strzałkowem,
8. ks. Józef Sztukowski, Nowy Tomyśl, kapelan garnizonu,
9. ks. Kazimierz Niesiołowski, Pleszew, kapelan garnizonu⁵.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej liczba kapelanów pomocniczych rosła, gdyż ruszające wraz z etatowym kapelanem z garnizonów na front oddziały pozostawiały na miejscu bataliony zapasowe – rezerwowe, oraz część oddziałów pomocniczych. Naturalnym było wykorzystanie do zapewnienia im opieki miejscowych duszpasterzy. Częstokroć proboszczowie parafii cywilnych nie czekali na oficjalne nominacje, ale roztaczali opiekę automatycznie. W Gnieźnie ks. prob. Kubski informuje w piśmie z dnia 25.06.1919 dziekana wojskowego, że po wyruszeniu kapelanów w pole objął opiekę nad garnizonami cza-

sami wyręczając się wikariuszami, wobec powyższego prosił o zaklasyfikowanie go do duszpasterstwa wojskowego w zastępstwie nieobecnych kapelanów etatowych. Spełnienie jego prośby, możliwe było po zasięgnięciu opinii władz wojskowych.

W okresie wytężonych walk na froncie wschodnim duszpasterstwo podległe Dziekanowi Okręgu Generalnego Poznańskiego liczyło 41 osób, z tego na froncie białoruskim 15 (etatowych), w okręgu 12 (etatowych) i aż 14 kapelanów pomocniczych.

O skali ich pracy zaświadczyć może pismo ks. prob. Kubskiego z Gniezna do dziekana, w którym pisze, że prace wśród wojska wykonuje wspólnie z wikarymi, a pod jego pieczęcią znajduje się 2772 żołnierzy, z czego 586 przebywa w szpitalach (otoczyć ich należy szczególną opieką) – od stycznia do marca 1920 było przeszło 50 pogrzebów.⁶ Jeżeli dodamy do tego zajęcia, które musiał wykonywać ks. Kubski jako proboszcz w diecezji cywilnej okaże się, że obowiązki jego były stanowczo zbyt liczne.

Kapelanowi w pobocznym urzędzie przysługiwało prawo do wynagrodzenia. Jednakże wynagrodzenie, jak nieraz podnosili księża nie odpowiadało rzeczywistemu wkładowi pracy i było stanowczo za niskie. Początkowo wynosiło ono pierwotnie 150 marek miesięcznie, a od kwietnia 1920 roku 250 marek. Proboszczowie, którzy z pieniędzy tych musieli opłacić organistę i utrzymać częściowo kościół stanowczo domagali się zwiększenia tej kwoty. W czasie zjazdu księży kapelanów Okręgu Generalnego Poznańskiego na konferencji w dniu 28.04.1920 obecni kapelani w pobocznym urzędzie uchwalają rezolucję, w której domagają się podwyżki wynagrodzenia. Rezolucję ową, rozsyłają, następnie do wszystkich kapelanów pomocniczych prosząc o zaakceptowanie jej podpisem. Większość z nich ją podpisuje. W czerwcu 1920 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Kurią Biskupia Wojsk Polskich przyznaje wynagrodzenie dla organisty

⁵ Archiwum Archidiecezji Poznańskiej, OAX229 spis kapelanów etatowych i nietatowych na dzień 12.08.1919.

⁶ Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, AP 59.101, pismo z dnia 10.03.1920 ks. prob. Kubskiego do dziekana.

w kościołach, w których odbywają się msze dla wojska, wynagrodzenie w wysokości 10 marek za każde nabożeństwo. Wynagrodzenie to nie przysługiwało, gdy wojsko brało udział w nabożeństwie parafialnym.

Kapelani służący w pobocznym urzędzie nie posiadali prawa do umundurowania, gdyż przysługiwało ono tylko kapelanom członkom sił zbrojnych, do których ich nie zaliczano.

Zakończenie wojny i przejście armii na stopę pokojową w 1921 roku zaowocowało powrotem oddziałów do swoich garnizonów macierzystych. Wraz z jednostkami wojska wrócili, także kapelani zawodowi. Część z nich musiała określić się, czy chcą dalej służyć w wojsku, czy powrócić do pracy cywilnej. Demobilizacja objęła również osoby pełniące funkcje kapelanów pomocniczych – nie było już potrzeby posiadania ich w takiej ilości jak poprzednio.

Zmianom ulega także struktura duszpasterstwa Wojsk Polskich. W dniu 3 kwietnia 1921 po rozwiązaniu dowództw frontów i armii zlikwidowane zostają komórki duszpasterskie na tym szczeblu dowodzenia. Kraj podzielony został na dziesięć Okręgów Generalnych (przemianowanych następnie na Okręgi Korpusów), do zmian tych dostosowała się także Kuria Biskupia WP tworząc dziesięć dekanatów odpowiadających okręgom. Każdy dekanat składał się z trzech rejonów duszpasterskich, które terytorialnie obejmowały zasięg stacjonowania poszczególnych dywizji piechoty. Na czele dekanatu stał dziekan mianowany przez Biskupa Polowego, a na czele rejonu – kierownik rejonu. Tereny wielkopolski znalazły się w Okręgu Generalnym nr VII. Dziekanem został ks. Julian Wilkans. Dekanat podzielony został na trzy rejonu duszpasterskie: Poznań, Gniezno, Kalisz.

Ponieważ pododdziały poszczególnych pułków były nieraz rozrzucone na przestrzeni kilkunastu kilometrów, nie było możliwości rezygnacji z części kapelanów pomocniczych. Przykładałem może być 70. pułk piechoty, który w okresie od 17 października 1921 do

czerwca 1924 stacjonował w Jarocinie (dowództwo pułku oraz I batalion) i Pleszewie (II i III batalion wraz z batalionem zapasowym). Najbliższymi miejscami, w których znajdowali się kapelani zawodowi były liczne garnizony w Kaliszu, Poznaniu i Ostrowie.

Podpisanie 10 lutego 1925 konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, umożliwiło zatwierdzenie w dniu 27 lutego 1926 roku przez nuncjusza apostolskiego w Polsce Statutu Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim. Określał on uprawnienia kapelanów, charakter parafii wojskowych oraz regulował sprawy kompetencyjne⁷. Na mocy tego statutu, dokonano podziału Rzeczpospolitej na parafie wojskowe. Na terenie Okręgu Korpusu nr VII ustanowiono pięć zarządzanych przez proboszcza parafii wojskowych:

1. św. Józefa w Poznaniu, której podlegały powiaty: poznański, obornicki, czarnkowski, szamotulski, międzychodzki, nowotomyski, wolsztyński, grodziski, kościański, śremski, średzki;
2. św. Kazimierza w Lesznie z powiatami: leszczyńskim, śmigielskim, gostyńskim, rawickim;
3. św. Mikołaja w Ostrowie Wielkopolskim obejmująca powiaty: ostrowski, jarociński, pleszewski, koźmiński, krotoszyński, odolanowski, ostrzeszowski i kępiński;
4. św. Stanisława Biskupa w Gnieźnie, w skład której wchodziły powiaty: gnieźnieński, wrzesiński, witkowski, słupecki, koniński, kolski;
5. św. Jerzego w Kaliszu z powiatami: kaliskim i tureckim.

Księża diecezji cywilnych, pełniący funkcje kapelanów pomocniczych podlegali pod proboszcza parafii wojskowej. W roku 1928 w dekanacie poznańskim pracowało 8 kapelanów zawodowych oraz 4 kapelanów pomocniczych. Parafii wojskowej św. Józefa w Poznaniu podlegał ks. Stanisław Wężyk, który będąc proboszczem parafii w Chojnicy pełnił także funkcję kapelana pomocniczego w Biedrusku. Drugim z kapelanów był pro-

⁷ Płoski T., *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim. Stadium prawne z uwzględnieniem prawa humanitar- nego*, Olsztyn 2006, s. 29.

boszcz śremski ks. Teodor Taczak, który opiekował się garnizonem w Śreмі. W ostrowskiej parafii św. Mikołaja, jako kapelani pomocniczy pracowali proboszcz pleszewski ks. Korneliusz Wierzbicki, zajmując się garnizonem Pleszew, a w Krotoszynie służył wikariusz parafii diecezjalnej ks. Kazimierz Niesiołowski. Wykaz duchowieństwa wojskowego za rok 1928 wymienia 29 kapelanów pomocniczych obrządku łacińskiego oraz 2 obrządku greckiego pełniących służbę w Rzeczypospolitej.

Do obowiązków kapelanów pomocniczych należało prowadzenie kancelarii, pełnienie służby liturgicznej dla wojska, prowadzenie działań wychowawczych wobec podległych oddziałów wojskowych. W prowadzonych działaniach wychowawczych, dążono do wpojenia żołnierzom poczucia obowiązku oraz zapoznania ich z podstawami światopoglądu i moralności chrześcijańskiej. Szczególną wagę przywiązywano na tym polu do prowadzenia przez kapelanów pogadań w poszczególnych oddziałach. Zgodnie z zaleceniami Kurii Polowej, pogadanki odbywać się powinny co tydzień w batalionie lub jednostce równorzędnej i trwać godzinę. Pogadanki owe powinny dotyczyć problemów aktualnych w oddziałach, powinny być praktyczne i dostosowane do poziomu słuchaczy. Pożądane były zagadnienia z zakresu historii, krajoznawstwa itp. W 70. Pułku Piechoty przeprowadzono cykl pogadań o Polsce współczesnej – jednym z prelegentów był ks. Niesiołowski, który prowadził zajęcia o ludności Polski. Zajęcia obejmowały następujące treści: ogólna liczba ludności w Polsce, gęstość zaludnienia-porównanie z innymi państwami, ludność wg narodowości, ludność wg wyznania, ludność miejska i wiejska⁸. Szefostwo duszpasterstwa przypominało, że należy zwracać uwagę, by treści pogadań nie dotyczyły wyłącznie spraw świeckich⁹. Wykonanie powyższych zajęć miało być raportowane do dziekana.

Czasami dochodziło do sporów między duchownymi a władzami wojskowymi. Cha-

rakterystyczny jest konflikt, który miał miejsce w Pleszewie. W dniu 1 listopada 1930 żołnierze 70. Pułku Piechoty pod dowództwem ppłk. Mozdyniewicza udali się na cmentarz parafialny (cywilny) zwartymi pododdziałami, złożyli hołd poległym, a następnie pod pomnikiem poległych powstańców przemowę wygłosił dowódca pułku. Kolumnie towarzyszyła orkiestra wojskowa. Przemarsz ten nie był uzgodniony z zarządcą cmentarza parafialnego, ks. dziekanem Niesiołowskim, (który był równocześnie kapelanem pomocniczym garnizonu). Wystosował więc, w dniu 3 listopada, pismo do dowództwa pułku, prosząc o wyjaśnienie sytuacji. Użył w piśmie sformułowania: *z okazji wyżej wspomnianego pochodu jeden z oficerów przemawiał na cmentarzu przy pomniku poległych powstańców; na zakończenie zaznaczał, że daleki jestem, aby naszemu wojsku robić w jakichkolwiek pochodach i uroczystościach choćby najmniejsze trudności*¹⁰. Pismo to spowodowało odpowiedź dc pułku, który poczuł się urażony niewłaściwym nazwaniem jego osoby i nierozpoznanie. Okazało się, że informacji księdzu udzielił grobowy z cmentarza, który nie znał dowódcy miejscowego pułku. Z dalszej korespondencji można odnieść wrażenie, że wyjaśnienie takie nie przekonało pułkownika dypl. Mozdyniewicza, który uważał, iż jest osobą na tyle znaną w mieście, że powinien znać go i ów człowiek. Dowódca garnizonu podnosił w międzyczasie w korespondencji, że nabożeństwa odprawiane z okazji święta zmarłych nie były odpowiednio uroczyste. W odpowiedzi ks. dziekan argumentował, że prowadzone były zgodnie z przepisami kościoła. Korespondencja ciągnęła się, aż do marca 1931 roku, kiedy to obie zainteresowane strony przyjęły wzajemne wyjaśnienia i uznały sytuację za niebyłą. Nie omieszkał także ks. dziekan Niesiołowski poinformować dziekana wojskowego ks. płk Juliana Wilkansa o tym, że płk Mozdyniewicz ma zamiar rozwieść się i zawrzeć nowy związek małżeński (zmieniając wiarę na kalwińską bądź prawo-

⁸ Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, AP 93 83, Program pogadań dla 70 P.P.

⁹ Rozkaz Wewnętrzny od Duchowieństwa Wojskowego W.P. nr 2/1924.

¹⁰ Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, AP 93 83, akta parafii Pleszew – korespondencja z dowództwem 70 PP.

slawną) z córką miejscowego budowniczego. Zachowanie takowe wywoływało zgorzienie wśród parafian. W międzyczasie ks. proboszcz odmówił obecności na uroczystości wojskowej pod pomnikiem Marszałka w Pleszewie przepraszając listownie za nieskorzystanie z zaproszenia z powodu nabożeństwa, które kolidowało z tym terminem¹¹. Wydaje się, że zauważyć można tu brak dobrej woli każdej ze stron, gdyż przesunięcie bądź terminu nabożeństwa, bądź uroczystości nie stwarzałyby większych problemów.

Na skutek konfliktu z władzami wojskowymi i państwowymi zmuszono do odejścia biskupa Galla. Dnia 14 lutego 1933 r. Pius XI mianował na stanowisko Biskupa Polowego ks. kan. Józefa Gawlinę. Sakry biskupiej udzielił mu w dniu 19 marca 1933 r. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański kardynał August Hlond. Nowy ordynariusz zastał Ordynariat Polowy zorganizowany i ustabilizowany pod względem sytuacji prawno-jurysdykcyjnej. Ważnym i znaczącym problemem były jednak braki kadrowe, nieobsadzonych było ponad trzydzieści etatów kapelańskich. Nowy biskup nie musiał skupiać się na sprawach administracyjnych, mógł poświęcić się pracy typowo duszpasterskiej. Zalecał w garnizonach tworzenie Kręgów Rodziny Wojskowej. W garnizonach dekanatu poznańskiego organizacja ta zaczęła prężnie funkcjonować i została objęta opieką duszpasterską. W 1937 roku przewodnicząca kręgu podpułkownikowa Kiszowska, zwróciła się do proboszcza wojskowej parafii w Ostrowie Wielkopolskim z prośbą o ogłoszenie rekolekcji wielkopostnych. Prośbę tą popierał miejscowy kapelan pomocniczy, który jak sam pisze, wygłaszał nauki i pogadanki dla rodziny wojskowej *co tydzień i to od wielu lat*¹². Ks. Niesiołowski zaznacza, że inny kapelan cywilny ze względu na nieznaną stosunków panujących w wojsku byłby niewskazany. Członkinie kręgu poczuły się urażone, gdyż ks. kapelan Andrzej Niwa odpisał im, że nie może wygłosić dla nich rekolekcji,

gdyż nie zostaną mu zwrócone koszty podróży, a nie ma zamiaru pokrywać ich z własnej kieszeni. W odpowiedzi ks. Niesiołowski poprosił o interwencję dziekana wojskowego, który mimo że przyznał formalnie rację ks. Niwie nadmieniając, że nie ma on obowiązku odbywania podróży służbowych na swój koszt, to jednak zaznaczył, że zachowanie takowe nie „*tchnie zbytnią gorliwością kaplańską*”¹³. Poinformował również kapelana pomocniczego, że celem ogłoszenia rekolekcji dla Kręgu Rodziny Wojskowej przyjedzie z Poznania kapelan zawodowy.

Akta wizytacji dziekańskiej w Jarocinie zaświadcza o tym, że w 1923 roku kapelan pomocniczy, którym był ks. Górecki był w dużej mierze niezastąpiony. Dziekan wojskowy stwierdza w czasie wizytacji, że na skutek choroby tego kapłana praca oświatowa w garnizonie nie jest właściwie wykonywana¹⁴. Świadczy to o tym, że o ile istniała możliwość zastąpienia kapelana pomocniczego w liturgii przez dowolnego kapłana cywilnego, o tyle praca wychowawcza wymagała stałej osoby, która znając warunki i zasady panujące w jednostce może w oddziaływać w sposób optymalny na ludzi w niej służących.

Nierzadko służba kapelanów pomocniczych dawała preteksty do wysuwania wobec nich oskarżeń – jeden z niezadowolonych i skonfliktowany z proboszczem Chojnicy parafian oskarża kapelana pomocniczego w Biedrusku ks. prob. Wężyka, że gości podczas manewrów licznych oficerów na plebani i wydaje dla nich przyjęcia suto zakrapiane alkoholem. Jeden z księży mających rodziców w Chojnicy, zaprzeczył stanowczo tym sytuacjom. Podkreślił wręcz zyski, które dzięki współpracy z wojskiem ma parafia cywilna. Księdzu Wężykowi udawało się często zapraszać na msze cywilne orkiestry wojskowe, które grały do mszy. Ponieważ kościół w Chojnicy należący do diecezji wymagał remontu, ks. proboszcz wykorzystując swoją funkcję kapelana pomocniczego usiłował wykonać przy pomocy

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, korespondencja ks. Niesiołowskiego z ks. Wilkansem.

¹³ Tamże.

¹⁴ Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, AP7815, notatka z wizytacji z dnia 27.01.1923.

wojska remont i odnowienie budynku. W czasie manewrów i koncentracji wojsk faktycznie w probostwie zjawiali się będący w okolicy oficerowie, jednakże znając warunki panujące w swojej rodzinnej miejscowości młody ksiądz sugeruje raczej, że oficerowie wpadają na plebanię, aby dobrze się najeść¹⁵. Również w innych miejscowościach kapelani pomocniczy w miarę możliwości korzystali ze współpracy z orkiestrami wojskowymi, pozwalało to urozmaicić liturgię i nierzadko przyciągało na msze wojskowe ludność cywilną.

Ponieważ w dwudziestoleciu międzywojennym w wojsku służyli także żołnierze obrządku grekokatolickiego (kapłani tego wyznania podlegali Biskupowi Polowemu), w przypadkach braku kapelanów grekokatolickich czynności duszpasterskie wobec nich sprawowali kapłani obrządku łacińskiego. Z zachowanych źródeł można wnioskować, że także częstokroć kapelani pomocniczy proszeni byli przez swoich grekokatolickich kolegów o pomoc.

Po wybuchu II Wojny Światowej, niezmobilizowani kapelani pomocniczy starali się pozostać w swoich garnizonach, służąc swoim parafianom i rodzinom żołnierzy pozostałych

na miejscu. Nierzadko ponieśli konsekwencje pełnienia służby duszpasterskiej wśród wojska i zaangażowania w powstanie wielkopolskie – jak ks. Teodor Taczak, który umarł wysiedlony w Warszawie, czy ks. Korneliusz Wierzbicki więziony w Forcie VII, a następnie zamordowany w 1942 roku w KL Dachau.

Kapelani pomocniczy Wojska Polskiego, wnosili do wojska wartości pomagające przetrwać ciężkie, szczególnie dla młodego człowieka, lata służby wojskowej. Byli w pobliżu żołnierza służącego w częstokroć odległych od domu garnizonach, służyli mu pociechą i radą. Opiekowali się nie tylko żołnierzem, ale i rodzinami żołnierskimi. Ponieważ pracowali, także w swoich parafiach cywilnych stanowili żywy łącznik między społeczeństwem, a wojskiem. Oddziaływanie ich na żołnierzy garnizonu, mieszczącego się nierzadko w mniejszych miejscowościach było znaczące i wpływało na sposób postrzegania jednostki przez cywilne otoczenie. Również pośrednictwo księdza cywilnego znającego doskonale warunki lokalne pozwalało żołnierzom lepiej rozumieć otoczenie, w jakim przyszło im działać oraz integrowało jednostkę wojskową z lokalną społecznością.

Nota o autorze:

Marek Przybylski doktorant Zakładu Historii Kultury Instytutu Historii UAM, stypendysta J.E. Metropolity Poznańskiego abp Stanisława Gądeckiego. Aktualnie prowadzi prace badawcze z zakresu historii Archidiecezji Poznańskiej oraz duszpasterstwa wojskowego.

¹⁵ Archiwum Archidiecezji Poznańskiej, KA16103, Akta personalne ks. Wężyka, korespondencja ks. dziekana Kaźmierczaka z kurią arcybiskupią.